№ 85 Dąbrowa Górnicza Niedziela 15 Kwietnia 1917 r. Rok III.

W Zagłębiu 6 groszy

ILUSTROWANA GAZETA POLSKA

Z przesyłką 8 groszy

Prenumerata: w Dąbrowie miesięcznie 65 kop; z przesyłką pocztową 80 kop. (w okupacyi niemieckiej 90 kop.); za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 10 kop.

wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt o godzinie 8 rano.

Cena ogłoszeń: na I stronie za wiersz petitowy 60 kop., na III str. — 30 kop., na IV str. — 20 k. Nadesłane za wiersz garmont.—1 rb. Drobne ogł. po 2 k. za wyraz. Załącznik —3 rb. od tysiąc

Redakcya: ul. Króla Jana Sobieskiego № 2. otwarta od 10 rano do 7 wiecz.
Administracya: ul. Króla Jana Sobieskiego otwarta od 8 rano do 7 wiecz.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.—Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.

FILIE: w BĘDZINIE, Nowy Rynek, Cukiernia W-go Czerwińskiego. w SOSNOWCU, ul. 3. Maja 14. w ZAWIERCIU, ul. 3 Maja 11.
Sprzedaż pojedyńczych egzemplarzy wszędzie, gdzie znajduje się wywieszka: „Gazeta Polska tu do nabycia".

W zamęcie rosyjskiej rewolucyi.

„Rjecz" o rządzie i celach wojennych.

PETERSBURG. (TBK). „Rjecz" powtarzając mowę ministra spraw zewnętrznych, omawia orędzie rządu o celach wojennych i mówi, że przedewszystkiem konieczność obrony kraju, musi połączyć wszystkie partye. Niektóre całkiem skrajne partye popełniają wielkie błędy, oznaczając wszystkie dążenia do upewnienia się na zewnątrz i do rozwinięcia gospodarczego Rosyi, jako imperyalistyczne.

Tymczasowy rząd odrzucając my powiększenia Rosyi na koszt innych narodów, nie pozwala w zupełności na poniżenie Ojczyzny przez zmniejszenie jej sił żywotnych ani przez wyrzeczenie się swoich nie przedawnionych praw.

Równocześnie potwierdza rząd, że strzeże wszystkich zobowiązań wobec sprzymierzeńców. Porzucenie tej drogi, byłoby samobójstwem dla rosyjskiej demokracyi.

Konkretne warunki pokojowe zostaną postawione przez naród w ścisłym związku z sprzymierzonymi.

Zaufanie związku chłopów.

BERNO (TBK) „Temps" donosi: Związek rosyjskich chłopów, liczący około 10 milionów członków, wyraził tymczasowemu rządowi zaufanie. Uznał dotychczasowe oświadczenia rządu, że Rosya ma być republikańską. Oświadczył, że ordynacye, dobra koronne i klasztorne muszą zostać skonfiskowane. Rosya musi wprowadzić przymus szkolny.

Wojska zafrontowe domagają się wojny.

PETERSBURG (TBK). Ag. petersb. donosi: Zastępcy petersburskiego garnizonu postanowili żądać dalszego prowadzenia wojny aż do upewnienia zdobytej wolności i do zwycięskiego końca.

Odbudowana wolna Polska ma objąć ziemie polskie Niemiec i Rosyi. Dla osiągnięcie tych celów wzywają wojska garnizonu petersburskiego, komitet przedstawicieli robotników i żołnierzy, aby poparł rząd, jak długo ten będzie bronił interesów narodu i jeżeli okaże się zdolnym przywrócić znowu konieczny w obecnej chwili porządek.

Należy wszystkie żądania załatwiać wyłącznie za pośrednictwem tymczasowego rządu, wszystkim różnicom zdań wśród robotników położyć kres.

Od żołnierzy i oficerów, wymaga się wytężenia wszystkich sił dla posunięcia naprzód przygotowań do walki. Od żołnierzy wymagana jest stanowczość i wierne dotrzymanie przysięgi złożonej tymczasowemu rządowi oraz podporządkowanie się, pod rozkazy wodzów, jakoteż pełne zaufanie do oficerów.

Trwoga o żywność.

PETERSBURG (TBK). Ag. petersb. donosi: Zapas zbiorów zboża z roku 1916 i całe zbiory roku 1917 zostały na żądanie tymczasowego rządu oddane do rozporządzenia państwu.

Równocześnie nakazał rząd otworzenie lokalnych biur prowiantujących w każdej z prowincyi.

Po trzydziestu pięciu latach.

PETERSBURG (TBK). Ag. petersb. donosi: Po 35 letnim zesłaniu, powróciła tu z Sybiru Breszkowska, nazwana babką rewolucyi rosyjskiej.

Powitali ją na dworcu minister sprawiedliwości Kierenskij i ogromne tłumy publiczności.

Z walki łodzi podwodnych.



Działo się niedawno w porcie odeskim. Nagle i niespodziewanie zawitała do portu łódź podwodna... Wynurzyła się na powierzchnię i po chwili trzy zbożem naładowane okręty rumuńskie trafione torpedami rozleciały się w kawały i zatonęły. Łodzi podwodnej udało się wyknąć na pełne morze i ocaleć pomimo pogoni.

Klęska nad Stochodem w rosyjskiem oświetleniu.

LUGANO. (TBK). Dzienniki włoskie donoszą z Petersburga: Straty Rosyi nad Stochodem, obliczają na 20 do 25 tysięcy. Klęska została spowodowana głównie zaniepokojeniem panującem w wojsku z powodu rewolucyi.

Po zerwaniu stosunków.

WIEDEŃ (TBK). „Polit. Korresp." donosi: Wskutek zerwania stosunków z Stanami Zjednoczonymi, stało się koniecznem zarządzić następujące zmiany w obopulnych zastępstwach interesów.

Agendy Stanów Zjednoczonych, Anglii i Japonii w Austro-Węgrach objęło poselstwo hiszpańskie w Wiedniu, agendy zaś Francyi i Włoch — poselstwo szwajcarskie w Wiedniu.

Interesy Austro-Węgier w Stanach Zjednoczonych, w Anglii i jej koloniach objęła Szwecya, w Francyi — Szwajcarya, w Marokko (Francuskim i w międzynarodowej strefie)—Holandya, w Japonii—Hiszpania.

Co do innych państw odbywają się narady, których wynik wnet będzie ogłoszony.

WOJNA SWIATOWA.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ, 12 kwietnia.

Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WSCHODNIM i POŁUDNIOWO - WSCHODNIM nie ma nic ciekawego do doniesienia.

NA FRONCIE WŁOSKIM. Walka artyleryi na wyżynie Krasu i w dolinie Wippach jest bez przerwy, przy sprzyjającej pogodzie, ożywiona.

v. Höfer.

Komunikat niemiecki.

BERLIN 11 kwietnia

Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM. Na północnem skrzydle pola walki pod Arras, wyrównały przeciwataki nasze, początkowe powodzenie silnych ataków angielskich. Na drodze z Arras do Gavrelle i Scarpe odparto dwa razy atakujące nieprzyjacielskie dywizye z wielkiemi ich stratami.

Na południowy wschód od Arras rozbiło się kilka ataków, między nimi także kawaleryi. Na drogach z Peronne do Cambrai i Lecatelet drobne potyczki.

Na południe od Saint Quentin po obu brzegach Sommy zawiodły dziś rano francuskie ataki. Silne walki artyleryi wzdłuż Aisne i w zachodniej Szampanii trwają w dalszym ciągu. Oddziały wywiadowcze zostały odparte.

NA INNYCH FRONTACH nie zaszły żadne szczególniejsze wydarzenia.

NA FRONCIE ZACHODNIM stracił nieprzyjaciel 13, a na wschodnim 2 samoloty.

v. Ludendorff.

Zatopienie 435 okrętów.

BERLIN (urzędowo). Wedle nowych doniesień zatopiono dalsze **61 tysięcy ton** nieprzyjacielskich i neutralnych okrętów handlowych. Łącznie z temdoniesieniem zatopiono dotychczas w marcu wskutek wojennych działań państw centralnych **435 okrętów o łącznej pojemności 861000 ton.** Wbrew fantastycznym wiadomościom, które pojawiły się w prasie nieprzyjacielskiej i neutralnej o stratach łodzi podwodnych, stwierdza się, że **w obu pierwszych miesiącach morskiej blokady stracono sześć łodzi podwodnych;** liczba, którą wskutek przyrostu podczas tego czasu wielokrotnie przewyższono i w stosunku do łącznej liczby łodzi podwodnych wogóle nie wchodzi w rachubę.

Burzliwe zamknięcie parlamentu węgierskiego.

BUDAPESZT (TBK). W parlamencie węgierskim wybuchł olbrzymi hałas na lewicy z chwilą gdy na sali ukazali się ministrowie z prezydentem ministrów hr. Tiszą na czele. Hałasy te wychodziły głównie z ław partyi narodowej i Karoly'ego, przyczem dawały się słyszeć okrzyki: „Niech żyje równe, tajne prawo głosowania!". Do prezydenta ministrów zwrócono się z okrzykiem: „Niech się pan poda do dymisyi".

Hałas zwiększył się, kiedy wiceprezydent Szasz otworzył posiedzenie. Lewica nieustannie nawołuje: "Niech się pan poda do dymisyi". Pfuj! Rozszerzyć prawo głosowania".

Wskutek hałasu przerwał przewodniczący posiedzenie.

Po przeszło jednogodzinnej przerwie wszedł Tisza znowu na salę.

Hałas rozpoczął się na nowo; wzmógł się jeszcze z chwilą zajęcia miejsca na trybunie przez wiceprezydenta Szasza. Ostatecznie przewodniczący, natychmiast po otwarciu posiedzenia musiał je ponownie zamknąć.

Po kilku minutach znów otwarto posiedzenie. Szalony hałas na lewicy. Prezydent ministrów odczytał wśród niesłychanego hałasu pismo odroczenie cesarza, odraczające parlament.

Zostało to przyjęte przez prawicę bucznem "Eljen"!

Przewodniczący zamknął posiedzenie pośród niemilknącego hałasu.

Obustronne tendencye pokojowe.

WIEDEŃ (TBK). Tutejsze koła polityczne stwierdzają z zadowoleniem, że oświadczenie rządu rosyjskiego na temat celów wojennych Rosyi oznacza istotne i dotykalne zbliżenie się do stanowiska na którem stanęli hr. Czernin i kanclerz Rzeszy.

Od dalszego rozwoju stosunków w Rosyi będzie zależało, czy tendencye pokojowe przyjmą konkretne formy.

Wciąż jeszcze ma się do czynienia z przeszkodami o jakich świadczą np. wywody Miljukowa stojącego pod wyraźnym wpływem angielskim.

Państwa centralne podkreślają z wielką stanowczością, że wcale nie mają na myśli mieszania się w wewnętrzne stosunki rosyjskie i brania strony caratu.

Nowy austr. minister wojny.

WIEDEŃ (TBK). Cesarz zamianował generała piechoty Stögera Steiner von Steinstätter wspólnym ministrem wojny.

Kiedy nastąpi pokój?

WIEDEŃ, 11 kwietnia.

Ameryka wypowiedziała wojnę Niemcom; Austro-Węgry zerwały stosunki dyplomatyczne z Ameryką. Cały świat stanął przeciwko państwom centralnym.

Przystąpienie Ameryki do wojny powitała koalicya okrzykami radości, przepowiadając rychły upadek przeciwnika. Znamy te okrzyki z czasów, kiedy Włochy zdradziły swoich sprzymierzeńców, kiedy Rumunia postanowiła sięgnąć po łatwe zdobycze. I wtedy przewidziano z matematyczną pewnością rychły koniec państw centralnych. Tymczasem bardziej prawdopodobne jest, że

koalicya jest blizka wyczerpania,

którego nie powstrzyma złoto amerykańskie. Wypadki w Rosyi są tego drastycznym przykładem. Kiedyś dowiemy się może, dlaczego Ameryce tak spieszno było wziąć udział w wojnie. Są tacy, którzy twierdzą, że Amerykę zmusiła do tego tajna umowa z Anglią; wedle innych, musiała Ameryka się spieszyć, aby wziąć czynny udział w likwidacyi wojny. Na decyzyę wpłynęły niewątpliwie również interesy i wpływy kapitałów amerykańskich.

Czy akces Ameryki przedłuży wojnę,

jest wątpliwe. Finansowo stała Ameryka już dawno po stronie koalicyi; wojskowo nie będzie miała długo jeszcze nic do powiedzenia; w międzyczasie nastąpi z pewnością rozstrzygnięcie na terenie europejskim.

Austro-Węgry postanowiły zerwać stosunki dyplomatyczne z Ameryką, lecz mimo to w Wiedniu panuje przekonanie, że mimo zerwania stosunków do wojny między Ameryką a Austro-Węgrami nie przyjdzie.

Znękana wojną ludność wszystkich państw zapytuje,

kiedy nastąpi pokój?

Odpowiedź na to pytanie jest różna, stosownie do nastroju chwili i usposobienia odpowiadającego. Optymiści sądzą, że koniec wojny nastąpi w lipcu; we Francyi wymieniono nawet dokładną datę: 19 maja. Pesymiści sądzą, że o końcu wojny przed upływem jesieni bieżącego roku niema mowy. Tak wyraził się jeden z najbardziej powołanych mężów stanu Austro-Węgier. Natomiast jednomyślne jest zdanie, że

czwartej kampanii zimowej nie będzie.

Ludność na ogół nie wierzy tym prognozom, ponieważ jota w jotę powtarzało się to samo przed rokiem i przed dwoma laty. Wojna stała się zjawiskiem tak trwałem, że nikt nie wierzy, by wogóle kiedy jeszcze pokój nastąpił. A przecież pokój zbliża się szybkimi krokami. Wojna znajduje się w stadyum bardzo posuniętem; nikt nie wie, co najbliższa przyszłość przyniesć może. Że jednak ona przyniesie niejedną jeszcze niespodziankę, jest pewnem. Dowodem tego jest rewolucya rosyjska.

Charakter rewolucyi rosyjskiej

jeszcze się nie ustalił. Ciągle jeszcze zmagają się w Rosyi prądy pacyfistyczne z imperyalistycznymi. Miliukow nie wyrzekł się jeszcze marzeń o Konstantynopolu i o rozbiorze Austryi, podczas gdy Kiereńskij, dziś najbardziej wpływowy i najpopularniejszy polityk Rosyi, oświadcza za pośrednictwem urzędowej Agencyi Petersburskiej, że Rosya nie dąży do żadnych aneksyi. Sprzeczność między tymi dwoma kierunkami bije w oczy.

Gdy wyjaśni się

sytuacya w Rosyi

wówczas będzie można z pewnem prawdopodobieństwem dać odpowiedź na pytanie, kiedy się wojna skończy...

ODPOWIEDŹ
Rady Stanu na odezwę rosyjską.

Dzienniki galicyjskie ogłaszają następujący projekt odpowiedzi Rady Stanu na znaną odezwę rosyjską do Polaków. Projekt ten nie posiada jeszcze aprobaty Rady Stanu.

Wojna europejska wysunęła na widownię świata sprawę polską, jako wielkie zagadnienie polityki międzynarodowej. Naród nasz odczuł, że ziścić się mogą jego odwieczne pragnienia, a ofiarny udział Legionów, stających samorzutnie do boju o niepodległość Polski, był żywym tych pragnień wyrazem.

Sprawę polską rozwiązać mogło jedynie utworzenie państwa polskiego. Zrozumiały tę konieczność dziejową najpierw rządy mocarstw centralnych. Akt z dnia 5 listopada powołał do życia Niepodległe Państwo Polskie, acz nie określił jeszcze jego granic terytoryalnych.

Obecnie i Tymczasowy Rząd Rosyjski uznaje niepodległość naszej Ojczyzny, stwierdzając w ten sposób, że zmycie krwawej plamy niewoli, hańbiącej od wieków Europę, stanowi dziejową nieodzowną konieczność. Ale nowa władza rosyjska ofiaruje Polakom ziemie, które nie podlegają jej władztwu, określenie granic Państwa Polskiego przekazuje konstytuancie, a nadto przewiduje łączność militarną państw obu. — Wszelkie przymusowo narzucone nam warunki ograniczają istotę niepodległości i nie odpowiadają honorowi wolnego narodu. Zastrzeżenia, krępujące naszą wolę bezwzględnie odrzucone być muszą, tem bardziej, że obecna władza rosyjska, wbrew wszelkiej logice, wzywa nas do walki z państwami centralnemi.

To też Tymczasowa Rada Stanu Królestwa Polskiego, jako jedyny organ państwowy polski zabiera głos w tej sprawie, aby względem niej wyraźnie określić swe stanowisko.

Hindenburg o obecnej sytuacyi wojennej.

Berliński korespondent dziennika hiszpańskiego „La Vanguardia", wychodzącego w Barcelonie, p. Henryk Dominguez-Radino, był w poniedziałek wielkanocny na przyjęciu u feldmarszałka Hindenburga w wielkiej kwaterze i miał z nim następującą rozmowę:

— Jaki, zdaniem Waszej Ekscelencyi, wpływ mieć będzie wystąpienie Ameryki?

— Taki, jakiego oczekiwaliśmy i jaki obliczyliśmy z góry.

— Czy Wasza Ekscelencya nie zechciałaby jaśniej wyrazić się co do tego?

— Chętnie. Jasne jest, że tak ważna decyzya, jaką było ogłoszenie nieograniczonej

wojny przy pomocy łodzi podwodnych,

nie była powzięta bez rozważenia jak najdokładniejszego wszelkich możliwych następstw, więc i wystąpienia Ameryki. Jeżeli, pomimo możliwości pomocy amerykańskiej dla koalicyi, zdecydowano się na nieograniczoną wojnę podwodną, to najwidoczniej liczono się z taką możliwością. Przyznaję z góry, że pomoc finansowa zapisana być musi jako plus po stronie naszych przeciwników. Ale w wojnie obecnej okazało się, że w przeciwieństwie do dawniejszych doświadczeń wojennych, pieniądz obecnie nie jest rzeczą najważniejszą do prowadzenia wojny. Choćby

pomoc finansowa

ze strony Stanów Zjedn. była dla Anglii bardzo pożądana, to z drugiej strony taż sama Anglia musi uważać za niepożądane coraz większe zadłużanie się u Ameryki.

— A co Wasza Ekscelencya sądzi o materyalnej stronie pomocy amerykańskiej?

— Pisma amerykańskie oświadczają, że dotychczasowe

dostawy wojenne dla koalicyi

nie powinny być zmniejszone. Dostawy te już doszły do takich rozmiarów, że dalszy ich wzrost nie może być uważany za coś pożądanego. Równocześnie istnieje

zamiar wystawienia armii

złożonej z pół miliona aż do dwóch milionów. Armię taką uzbroić i jeszcze prócz tego utrzymać dostawy dla koalicyi w rozmiarze dotychczasowym, wydaje mi się wręcz niemożebne. Trzebaby przedewszystkiem przekształcić przemysł amerykański, a następnie i produkcyę środków wojennych. Na to potrzeba czasu. Materyalna pomoc zatem w bliższej przyszłości nie może być wielka. Zresztą zadaniem naszych łodzi będzie bezustanne zmniejszanie tej pomocy.

— Wasza Ekscelencya uważa zatem, że

wystąpienie floty amerykańskiej

nie wpłynie na zmniejszenie się akcyi niemieckich łodzi podwodnych w obwodzie blokady niemieckiej.?

— Naturalnie. Jeżeli dotychczas flota angielska przy pomocy floty francuskiej, włoskiej, rosyjskiej i japońskiej nie mogła opanować niebezpieczeństwa, grożącego ze strony łodzi podwodnych, to i flota amerykańska nie da temu rady. Koalicya nie ma oręża przeciw łodziom podwodnym. Działalność naszej floty morskiej wzrasta coraz bardziej.

Przy każdym nowym transporcie

Amerykanie będą musieli liczyć się z coraz bardziej wzrastającym ryzykiem. Im więcej okrętów płynie przez ocean, tem większą będzie zdobycz łodzi podwodnych.

— Co Wasza Ekscelencya myśli o możliwości wystąpienia wojska amerykańskiego w Europie?

— Nawet przy najbardziej intensywnej pracy i przy największej pomocy ze strony państw koalicyi, w formie wysłania oficerów—instruktorów i t. p. w najlepszym razie

przed upływem roku nie można liczyć

na przygotowanie amerykańskiego korpusu ekspedycyjnego w jakiejś poważniejszej sile.

— A po roku?

— Czy pan przypuszcza, że my będziemy czekać spokojnie, dopóki się to spodoba naszym nieprzyjaciołom? Już sami przywódcy koalicyi niejednokrotnie oświadczali, że

w roku bieżącym musi zapaść ostateczne rozstrzygnięcie.

I my także podjęliśmy odpowiednie środki. Front wschodni jest dziś tak umocniony i takiemi masami obsadzony, że żaden Brusiłow, choćby nawet chciał złożyć na polach bitwy najbezwzględniejsze ofiary w ludziach, nie może osiągnąć wcale powodzenia. Rewolucyi rosyjskiej bynajmniej nie braliśmy w rachunek. I bez niej nasz front wschodni jest aż nadto silny. Że

wypadki w Rosyi sprzyjają naszym planom,

temu dziś nie zaprzeczy nawet najjaskrawszy optymista w obozie koalicyi. W zeszłym roku potrzebowaliśmy naszej rezerwy strategicznej do odparcia napadu Brusiłowa. Front zachodni musiał bronić się własnemi ograniczonemi środkami. Pomimo to odparto atak angielsko-francuski. Dziś sprawy przedstawiają się zasadniczo inaczej. Front zachodni jest tak silny, że każdy atak wytrzyma. Przy absolutnej pewności wszystkich frontów,

rozporządzamy dziś wolną rezerwą,

silną i gotową do uderzenia, jak nigdy jeszcze dotychczas, i użyć jej możemy do obrony, jak również do ataku, gdzie nam się tylko podoba.

— Więc Wasza Ekscelencya uważa, że w ciągu roku załatwi się z przeciwnikiem?

— Proroctwa chętniej pozostawiam panom z przeciwka. Nie sądzisz pan chyba, że tu przed panem rozwinę moje plany. Ale chyba zauważył pan, że wszystko, co się dzieje, na jakimkolwiek froncie, na morzu, czy też w powietrzu, są to jedynie zjawiska, poszczególne ogniwa jednej całości. W tym duchu

wojsko i flota tworzą jedność.

Dziś, dopiero po dwóch miesiącach wojny podwodnej, mogę panu już powiedzieć, że nasz rachunek był zupełnie słuszny. Droga, na którą weszliśmy, oceniwszy wszelkie niebezpieczeństwa, prowadzi do celu.

— Wasza Ekscelencya przypuszcza zatem, że

gdy Amerykanie będą gotowi do wystąpienia w Europie,

to znajdą się wobec położenia, wręcz przeciwnego temu, czego dziś oczekują. Jak, zdaniem Waszej Ekscelencyi, znajdą się Amerykanie wobec zmienionego położenia?

— Na zapytanie to nie mogę panu odpowiedzieć. Nie mojem jest zadaniem, zresztą mam co innego do czynienia, niż badać nastroje i prądy, które doprowadziły do zerwania stosunków i do wojny z Ameryką. Jedno tylko wydaje mi się niemożliwe, mianowicie, aby naród amerykański w ogóle swym przekonany był o konieczności i celowości wojny z nami. Jasne są dla mnie

motywy Wilsona i jego przyjaciół.

Koła finansowe amerykańskie oraz sfery rządowe wdały się w zły interes. Jeśli nie chcą stracić wyłożonego kapitału, to nie pozostaje im nic innego, jak poparcie chwiejącego się przedsięwzięcia całym swoim majątkiem. Pytanie tylko, czy uratują w ten sposób to przedsięwzięcie, i czy naród amerykański w ogóle swym zechce długo uczestniczyć w tej robocie. Nie można ani na chwilę podejrzewać nas o niedocenianie niebezpieczeństwa i powagi momentu. Ale wystąpienie Ameryki po stronie naszych nieprzyjaciół

uwolniło nas od wszelakich niepewności.

Z naszymi sprzymierzeńcami stoimy skupieni, sami w świecie, świadomi i spokojni. Rozważyliśmy wszelkie możliwości w naszym umyśle i sumieniu, i wybraliśmy drogę, która naszym zdaniem prowadzi do zwycięstwa i do pokoju. Już w początkach wojny powiedziałem, że

w wojnie tej rozstrzygać będą nerwy.

Dziś powtarzam to jeszcze silniej. W zaufaniu w nerwy narodu niemieckiego, stoję na mojem stanowisku i bez wahania oczekuję ostatniej decydującej walki. Wiem, że naród niemiecki nie opuści swego cesarza i swych wodzów.

U nas i w świecie.

Z Departamentu Sprawiedliwości.

Dnia 4-go kwietnia odbyło się posiedzenie Rady Departamentu Sprawiedliwości.

Prócz sprawozdania z prac Komisyi prawa cywilnego i karnego, które planowo rozwijają swoje prace i z spraw bieżących, jak: sprawa likwidacyi moratoryum w okupacyi austryackiej i uzgodnienia stanu prawnego w obydwu okupacyach. Na porządku dziennym były: projekt ustawy o odpowiedzialności dyscyplinarnej urzędników Rady Stanu, opracowany przez Komisyę karną Departamentu i, zaprojektowane przez Departament utworzenie kursów przygotowawczych dwumiesięcznych dla urzędników wymiaru sprawiedliwości jak to: sekretarzy, podsekretarzy, kancelistów sądowych, komorników, urzędników prokuratury, urzędników śledczych i więziennych.

Obydwa projekty zostały przez Radę Departamentu przyjęte i niebawem zapewne będą ogłoszone ściślejsze informacye, co do warunków przyjęcia i terminu rozpoczęcia kursów.

Uniwersytet żołnierski.

Rozkazem komendy Legionów z dnia 11 kwietnia r. b. utworzony został specyalny referat dla spraw oświatowych.

W zakres referatu wchodzą:

a) Zorganizowanie we wszystkich pułkach, oddziałach i zakładach Wojska Polskiego początkowych szkół czytania i pisania dla analfabetów i półanalfabetów (kurs dwumiesięczny). Liga Kobiet Pog. Wojennego postarała się już w Warszawie o to, by naukę dla analfabetów — żołnierzy rozpocząć niezwłocznie.

Komenda Legionów zawiadomiła dowódców oddziałów, które kwaterują w Warszawie, iż lokal szkolny z całkowitem urządzeniem i pomocami szkolnemi (książki, zeszyty, ołówki) dla 150 żołnierzy może być bezwłocznie oddany do rozporządzenia referenta. Lokal mieści się przy ul. Złotej № 53 (Seminaryum im. Konarskiego). Nauka może odbywać się w godzinach popołudniowych od 4—8 wieczorem pod kierunkiem wybitnych fachowców z grona nauczycieli st. m. Warszawy.

b) Niezwłoczne zcentralizowanie całej akcyi w sprawie bibliotek dla żołnierzy.

c) Urządzenie szeregu wykładów z historyi polskiej i krajoznawstwa.

d) Udzielanie pomocy przy urządzaniu wieczornic, koncertów i przedstawień teatralnych w poszczególnych pułkach, zakładach i oddziałach Wojska Polskiego.

Referat powierzony został chorążemu Maryanowi Dąbrowskiemu.

KRONIKA.

Kalendarzyk. Dziś Sobota: Waleryana i Justyna M. m.
Niedziela Przewodnia. Anastazego M.
Poniedziałek Marceliana i Lamperta M.m.
Wschód słońca 5.09.—Zachód 6.53.

Teatr ruchomy w okupacyi austryackiej. Wkrótce rozpocznie tournee artystyczne trupa artystów komedyowo-operowych pod dyr. A. Kaczorowskiego.

Artyści będą grać we wszystkich miastach okupacyi austryackiej. Repertuar obejmuje sztuki aktualne, farsy, operetki oraz kabaret artystyczny z repertuarem teatrów warszawskich „Czarny kot" i „Miraż". W skład towarzystwa wchodzą między innymi pp. Laskowska, Wąsowicz, Kostecka, Włodkowska, Konarski, Kowalski, Milnoski, Konrad oraz A. Kaczorowski.

Pierwsze przedstawienie odbędzie się w Zamościu 18 kwietnia.

Wzajemne ubezpieczenia. Z uwagi na znaczną ilość zniszczonych w kraju przez działania wojenne budowli, Zarząd Instytucyi uzyskał prawo zwalniania poszczególnych właścicieli nieruchomości od obowiązku uiszczania składki należnej od budowli zniszczonych. Jako zasadę ustalono, że z ulgi tej korzystać mogą jedynie te nieruchomości, które uległy zniszczeniu powyżej 50% ich wartości szacunkowej. Od początku wznowienia Instytucyi Ubezpieczeń Wzajemnych do kwietnia r b. umorzono już, na skutek powyższego zarządzenia, składki ogniowej w obu okupacyach na sumę rb. 171643 — od 116423 budowli zniszczonych. Dało to możność Towarzystwu wypłacenia pogorzelcom do dnia 10 bm. sumy przeszło 710.000 rubl.

Statystyka żydowska. Komitet Centralny organizacyi w Królestwie Polskiem rozesłał — podług gaz. żyd. — do wszystkich komitetów sjonistycznych na prowincyi kwestyonaryusz w celu zebrania materyału statystycznego o stanie kulturalnym i społecznym ludności żydowskiej. Między innemi kwestyonaryusz zawiera zapytania o udziale Żydów w instytucyach oficyalnych i narodowych, oraz o stanie szkolnictwa żydowskiego.

Z Warszawy.

Z uniwersytetu. Rektor uniwersytetu zawiadamia, że studenckie dowody osobiste wydane na semestr zimowy 1916-17 roku, zostaną w dniu 1 maja rb. unieważnione. Jedynie dowody zaopatrzone powtórnie na środkowej swej stronie pieczęcią Uniwersytetu będą ważne na semestr letni 1917 roku.

Fortuna na Pradze. Przed świętami 4 mieszkańców Pragi, którzy mieli wspólny bilet loteryi zagranicznej, wygrało 200,000 marek. Trzej z nich to ludzie zamożni, czwarty zaś był biedakiem. Miał on przytem różne perypetye. Usłyszawszy o wygranej, zemdlał z radości. Potem jakiś zazdrosny znajomy przybiegł z wiadomością, że to pomyłka w numerze i biedak znów zemdlał. Gdy udał się do kolektora, ten oświadczył, że nie wie nic pewnego, bo czeka na odpowiedź telegraficzną; biedak po raz trzeci zemdlał. Wreszcie po raz czwarty — gdy, otrzymał potwierdzenie wiadomości, że istotnie wygrał.

I nie dosyć na tem, przypomiał sobie, że będąc raz w sklepiku zapomniał, czy zgubił tam bilet loteryjny. Sklepikarz zwrócił mu bilet, lecz pod warunkiem, że mu sprzeda część za 2 rb. Obecnie więc musiał zapłacić sklepikarzowi kilkaset rubli za ten udział.

W rezultacie biedak odebrawszy pieniądze, rozdał jeszcze biednym na Pradze 500 rubli. Trzej zaś zamożni, którzy wygrali, nie dali ani grosza na cel dobroczynny.

Z Kielc.

Stulecie cechów (1816—1916). W niedzielę dnia 15-go kwietnia 1917 r. odbędzie się w Kielcach uroczysty obchód setnej rocznicy ustawy cechowej urządzony staraniem komitetu cechów kieleckich.

Szkolnictwo w Kieleckim. W 1914 r. przed wybuchem wojny było w powiecie Kieleckim 69 szkółek w 1916 r. — 150.

Ilość więc szkół ludowych w obwodzie Kieleckim w krótkim czasie zwiększyła się dwójnasób, tj. powstało 71 nowych szkół.

W niektórych gminach zmiany w tym kierunku są zadziwiające, w gminie Bielany istniała dawniej jedna szkoła -- obecnie jest ich 10; w Bodzentynie było 11 — obecnie 16; w gminie Korzecko dawniej 4 — dziś 17; w Morawicy były 3 szkoły — dziś 11; toż samo spostrzegamy w gminach: Dąbrowa, Dyminy, Niewachlów, Słupia-Nowa, Suchedniów, Szczecno, Chęciny; w Kielcach oprócz dawniejszych 16 u utworzono 8 nowych. Wprowadzono przytem w 10 gminach nauczanie powszechne.

Niezaprzeczenie, w ciągu jednego roku w czasach tak wyjątkowych — osiągnięto nadspodziewanie dużo, ale wiele jeszcze pozostaje do zrobienia. Są gminy, jak np. Daleszyce, Górno, Łopuszno, Mniów, Samsonów, Zajączków, w których wszystko pozostało po dawnemu; w gminie Snochowice niema dotąd ani jednej szkoły.

Z Radomia.

Wyniki wyborów do Rady Narodowej. W ubiegły czwartek w sali Klubu Narodowego odbyło się przedwyborcze zebranie, poświęcone omówieniu wyborów do Rady Narodowej. Referat na ten temat wygłosił p. mecenas Dobrzański, dotychczasowy członek Rady Narodowej. W dyskusyi, przedstawiciele poszczególnych ugrupowań politycznych zgłaszali listę kandydatów. Według regulaminu Rady Narodowej Radom wybiera 3 członków. Na zebraniu przedwyborczem do ustalenia jednej listy kandydatów nie doszło. Na drugi dzień, to jest w piątek, od godz. 12 do 8 wieczorem odbywało się składanie głosów przez zapisanych uprzednio wyborców. Mimo przedświątecznego dnia przez biuro wyborcze przesunęły się szerokie koła miejscowych aktywistów.

Wynik głosowania był następujący na członków Rady Narodowej z Radomia zostali wybrani: pp.: Dobrzański Józef, Dębski Jan i Posadowski Czesław, kandydaci trzech różnych list.

Z Łęczycy.

Powiat Łęczycki wzorem! Sejmik powiatu łęczyckiego ziemi kaliskiej, wchodząc w obecne ciężkie położenie większych miast Królestwa Polskiego, potrzebujących funduszów na zasilenie swych kas, oraz na pomoc dla niezamożnych mieszkańców, wyznaczył z dochodu powiatu 300,000 marek na wypożyczenie tej sumy jednorazowo, lub częściowo w kwotach żądanych większym miastom, potrzebującym pożyczek. Pożyczki udzielane być mają na termin trzyletni.

Powiat łęczycki jest zatem wzorem poczucia obowiązków obywatelskich.

Z Wilkomierza.

Egzekucya. Onegdaj rozstrzelano tu skazanego na śmierć przez sąd polowy Jana Chmielewskiego z Pogór za rabunek zbrojny.

Z Turka.

Ziemianie dla powodzian. Wieść o ciężkim losie, jaki dotknął mieszkańców st. m. Warszawy, skutkiem ostatniego wylewu Wisły, odbija się echem na prowincyi. Ziemianie powiatu Tureckiego na wieść o tem nowem nieszczęściu ludności miejskiej zebrali doraźnie 490 marek i 5 rubli, i kwotę powyższą przesłali do C. T. R. na rzecz poszkodowanych.

Pieniądze te zostały już przesłane Radzie Głównej Opiekuńczej.

Z Grodna.

Przemysł na Litwie. „Grodnoer Ztg." wylicza, że na Litwie przed wojną było 620 fabryk, które zatrudniały 49,405 robotników. Obróbką drzewa było zajętych 136 fabryk, w gubernii Mińskiej, Mohylowskiej i Witebskiej. Przemysł tkacki ześrodkował się przeważnie w gubernii Grodzieńskiej (132 fabryki). Wyroby tych fabryk ustępowały jednak pod względem jakości ta-

---

Przeklęty dyament.

5.

Zaledwie jednak urzędnicy opuścili hotel „Princelet", kiedy w bramie hotelowej pojawił się wysoki mężczyzna, o sympatycznej, wygolonej twarzy i niebieskich oczach, uderzający jasnością i wyrazem stanął uśmiechając się przed panem Cambaux, przekładającym jakieś papiery.

Cambaux uścisnął serdecznie jego rękę.

— Przybyłeś nareszcie! — rzekł z zadowoleniem.

— Pospieszyłeś się nawet bardzo — odpał wesoło Bernac.—Byłem wczoraj na polowaniu i zaledwie przed chwilą powróciłem do siebie, gdzie znalazłem twoje wezwanie. Przebrałem się tylko, odświeżyłem i przybyłem.

— Poznaje w tem twoją zwykłą ofiarność służenia naszym sprawom.

— Nie widzę w tem zainteresowaniu żadnej zasługi dla siebie. Zresztą od sprawy kradzieży w banku włoskim nie pracowałam na tem polu z tobą i przyznaję, że lękałem się jakiegoś zapomnienia z twojej strony. Bilecik twój napełnił mnie radością. Czem mogę ci służyć?

W kilku słowach pan Combaux wtajemniczył przyjaciela w sprawę odkrytego morderstwa.

Literat słuchał z wielką uwagą i spokojem, lecz na dźwięk nazwiska Archibalda Grawes poruszył się żywo:

— Do dyabła! — zawołał — Król dyamentowy! To nielada osobistość. Widzę w zabójstwie jego dosyć ciężkie kombinacye.

— Nieprawdaż? —podjął pan Combaux. — Było to również moje pierwsze wrażenie — dodał z pewną dumą zawodową i powrócił do swojego opowiadania.

Kiedy doszedł do opisu zewnętrzne go mniemanego mordercy, Bernac drgnął zdumiony.

— Czy ten opis naprowadza cię na jakie domysły? — zapytał ciekawie Cambaux, zauważywszy ruch przyjaciela.

— Być może — szepnął Bernac zamyślony. — Ale mów dalej, proszę. Słucham cię z największą uwagą.

—Wiem, że lubisz przybyć z działaniem swojem na teren całkiem nowy — rzekł Cambaux, ukończywszy opowiadanie swoje. — Dlatego też, jak tylko spostrzegłem, że nie chodzi tu o zwykłą banalną zbrodnię i kiedy odkryłem identyczność zamordowanego, pospieszyłem cię zawezwać i wstrzymałem się z wydaniem osobistych przypuszczeń. Tylko zrozumiesz mnie, mój drogi, że nie było w mojej mocy wstrzymać urzędowego śledztwa sędziego i zapobiedz odwiezieniu zwłok do Morgi.

— To wszystko jest bez znaczenia! —odpowiedział z roztargnieniem Bernac.

Pan Cambaux, znając dobrze swojego przyjaciela, nie wątpił ani na chwilę, że tenże przeżuwa już w mózgu jakąś myśl ważną, uderzony może pewnymi szczegółami opowiadania. Zamieniwszy jeszcze słów parę, Bernac poprosił towarzysza, aby zawezwał raz jeszcze służbę hotelową z portyerem na czele i kiedy ci zjawili się w mieszkaniu, zajmowanym przez pana Conventy, w badaniu ich kładł nacisk szczególny na osobistość nieznajomego gościa z teczką ze skóry czerwonej. Widocznem było, że na tej osobie skoncentrowała się cała jego uwaga i ciekawość.

Należy dodać, że Bernac szczególnie pogłębiał psychologiczną stronę sztuki policyjnej i w sprawach tego rodzaju kierował się najwięcej spostrzeżeniami, pochwyconemi w tej dziedzinie.

W drobiazgowy więc sposób badając portyera, starał się usilnie poruszyć pamięć jego i dokładność uczynionych obserwacyi, co doprowadziło go do pochwycenia jeszcze jednego charakterystycznego rysu nieznajomego. Człowiek ten nosił monokl, przytwierdzony do klapy surduta dosyć grubym czarnym sznurkiem.

Właśnie mi o to tylko chodziło — szepnął Bernac, odebrawszy to zeznanie — „On" również nosi monokl z grubym czarnym sznurkiem.

Odprawiwszy służbę, zamierzał już opuścić mieszkanie, kiedy wszedł jeden z ajentów, pozostawionych do strzeżenia hotelu, z oznajmieniem, że szofer Bernaca, Antoni, pragnie z nim mówić natychmiast.

Bernac pociągnął więc przyjaciela i zbiegł szybko ze schodów.

Na dole koło loży portyera oczekiwał szofer, typ sprytnego i wesołego ulicznika paryskiego.

— Co tam nowego, chłopcze?—zapytał Bernac.

— Proszę pana zaszła taka rzecz— odpowiedział żywo zapytany. — Przed chwilą powróciłem z maszyną do domu, tak jak mi to pan rozkazał uczynić i zajęty byłem naprawianiem popsutej latarni, kiedy zbiegł do mnie na podwórze August i powiedział, że dwóch panów pragnie natychmiast widzieć się z panem. August, nie wiedząc, co z nimi zrobić, zapytał mnie o radę, co ma im odpowiedzieć. Poszedłem za nim do mieszkania obejrzeć tych panów. Jeden był wysoki z siwą brodą, dosyć pokaźnego wyglądu, drugi mały z dużym brzuchem. Jeden z nich przedstawił się jako sekretarz banku Versigny, drugi jako woźny.

— Ach! — szepnął Bernac. — Czy jesteś pewny, mój przyjacielu, że się nie mylisz?

— Nie, proszę pana. To są panowie z banku Versigny. Chcą z panem mówić w sprawie zbrodni, dokonanej w tym hotelu. A że wiedziałem, że pan jest w dobrych stosunkach z bankierem Versigny, pomyślałem, że ci panowie mogą udzielić jakichś interesujących wiadomości. Umieściłem więc tych panów w naszej maszynie i przywiozłem ich tutaj. (cdn).

brykantom gubernii Nadbaltyckich i Okręgu Odeskiego.

Przemył na Litwie odczuwał stały brak wyszkolonych sił roboczych.

Dar Ligi Kobiet. Od szefa sanitarnego Legionów polskich otrzymujemy zawiadomienie treści następującej.

Zarząd naczelny Ligi Kobiet w Galicyi przesłał komendzie Legionów polskich 2,000 koron na poprawienie wiktu podczas świąt Wielkiejnocy legionistom, przebywającym w szpitalach wojskowych na terenie okupacyi niemieckiej.

KRONIKA DĄBROWSKA.

Na Skarb Polski złożono, w Administracyi „Gazety Polskiej", z gminy Sułoszowej, jako dobrowolne opodatkowanie się 29 kor., na zebraniu w Sułoszowej w szkole „Promyka" złożono 30 kor. 60 hal. i 10 rb. Legionista A. Masłoński złożył srebrną papierośnicę, oraz część żołdu za luty i marzec 25 K. srebrem.

Złożono razem z poprzedniemi 221 kor. 21 hal. i 33 rb. 11 kop.

Wiosna dawno upragniona zawitała do nas w końcu w całej pełni. To też oznaki tego dają się wszędzie widzieć. Znikły już futra i czapki zimowe, a rozradowani piękną pogodą i ciepłem ludzie, przeoblekają się w lekkie po wiewne kostiumy i ubrania wiosenne. Około domów rozpoczęto pracę, nad upiększeniem ziemi, sadząkwiaty mieszkańcy i uprawiają grządki. Na ulicy Sobieskiego rozgospodarowały się przekupki, sprzedając rozmaite nasiona, i t. d.

Czyż to nie oznaki wiosny, którą przyniosła nam Wielkanoc?

Wieczór kabaretowy. Onegdajszy wieczór kabaretowy, urządzony staraniem c. i k. generał-gubernatorstwa w Lublinie, zgromadził w sali Resursy, spragnione zabawy i śmiechu tłumy. Przeważnie członkowie armii wypełnili salę.

Program był bardzo wesoły. Kuplety polskie, wywołały salwy śmiechu, kobieta-siłacz słowa podziwu i uznania. Najserdeczniej uśmiała się nie licznie reprezentowana młodzież z numeru ostat niego, którym był wesoło błazujący żongler.

Kabaret ten jedzie w dalszym ciągu na występy do Olkusza, Kielc i innych miast w Królestwie.

Środki bezpieczeństwa wprowadzone na niemieckich liniach kolejowych, nie wszystkim jeszcze są znane i dlatego spotyka podróżujących często rozczarowanie, kiedy nie mogą dostać się np. z Sosnowca z powrotem do Dąbrowy.

Przypominamy więc, że do podróżowania koleją w zarządzie niemieckim, potrzebne jest świadectwo lekarskie, wystawione przez doktora wojskowego, mieszkającego np. w Sosnowcu przy ul. Głównej 22, i że bez tego świadectwa przejazd jest niedozwolony.

Echa Będzińskie.

(b) **Zamknięcie kantorów wymiany pieniędzy.** Nie chcąc stosować się do ostatniego rozporządzenia, określającego kurs rubla na mk. 2.16, właściciele kantorów wymiany pieniędzy, zamknęli, już od dwóch dni swoje interesy. Powstałe w nadmiernej ilości w pierwszych dniach wojny kantory, do chwili obecnej były terenem sztucznej zniżki lub zwyżki kursu monetarnego, nieraz miejscem nadmiernej spekulacyi i wyzysku. „Opiekujące się" krwawo zapracowanemi markami robotników, powracających z zagranicy — odpocząć teraz mogą przez czas dłuższy, a może i nazawsze.

(b) **Nadzwyczajne Ogólne Zebranie Stowarzyszenia lokatorów.** W dniu 15 bm. w sali „Harmonia", o godzinie 4-ej po południu odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie członków Stowarzyszenia lokatorów w Będzinie. Celem obrad zebrania będzie 1) zatwierdzenie regulaminu kasy zapomóg i pożyczek na wypadek niemożności zapłacenia lokatornego; 2) regulaminu kasy zapomóg i pożyczek na wypadek śmierci i 3) zatwierdzenie regulaminu kasy chorych. Prawo głosu mieć będą tylko ci członkowie, którzy wpłacili wpisowe i składkę członkowską za I i II kwartał. Zarząd Stowaszenia zaprasza o liczne przybycie wszystkich członków.

Głos Sosnowiecki.

s) **Przygotowania do obchodu 3-go Maja.** W sobotę d. 14 b. m. o godzinie 7 i pół wieczorem w sali I kasy Pożyczkowej przy ul. Małachowskiego odbędzie się zebranie organizacyjne w celu omówienia sprawy obchodu 3 go Maja, na które uprasza się o najliczniejsze przybycie. Osobiste zaproszenia nie będą wysyłane. Komitet organizacyjny stanowią pp. Dr. Zieleniewski, Mateusz Dziurzyński, St. Dobrzeniecki i Wieczorek.

s) **Komisya zasiewów.** Miejscowa Rada opiekuńcza rozpoczęła u władz okupacyjnych starania w celu otrzymania nasion do zasiewów wiosennych. Nie można jeszcze przewidzieć, czy uda się co uzyskać; w każdym razie Rada zrobi wszystko, co tylko jest w jej mocy. W celu ustalenia potrzeb i dokonania podziału została powołana przez Radę miejscową opiekuńczą, komisya zasiewów, do której należy zgłaszać zapisy na kartofle do sadzenia i ziarno do siewu. Zapisywać się mogą tylko te osoby, które wykażą się odpowiednią ilością gruntu. Zapisy przyjmują członkowie Komisyi zasiewów pp: Jędrusik, ul. Wiejska nr. 21, A. Michael, ul. Dębowa-góra, Szyszka, ul. Renard nr. 18. Zajgler ul. Pańska nr. 2 i Strzelecki ul. Policyjna nr. 8.

Zadatki przyjmowane nie będą.

s) **Spekulacya.** W kantorach wymiany pieniędzy spekulacya jest uprawiana w dalszym ciągu. Za marki kantory dają po 40 kop., za korony po 23 kop., a za bony rublowe 89 kop. monetą rosyjską. Pod tym względem między spekulantami żydowskimi a polskimi panuje wzruszająca wprost solidarność. Należałoby stanowczo te gniazda oszustwa i wyzysku, robiące na nieuczciwej operacyi świetne interesy, raz na zawsze zamknąć.

s) **Gruba różnica.** Trzyfuntowy bochenek chleba razowego, sprzedawanego w ograniczonej ilości za okazaniem legitymacyi, kosztuje w sklepach Komisyi żywnościowej 26 kop., a ten sam bochenek chleba na mieście kosztuje aż.. 1 rb. 50 kop. Pytanie dlaczego tak wielka różnica?

s) **Tyfus wygasa.** Wskutek przedsięwziętych nader energicznych środków zapobiegawczych epidemia tyfusu plamistego została zażegnana. Zdarzają się jeszcze sporadyczne wypadki bardzo rzadko i to o przebiegu bardzo słabym. Jest więc nadzieja, że wkrótce pozbędziemy się zupełnie tej strasznej i groźnej choroby.

Redaktor i wydawca: Wiktor Mondalski. Drukarnia Edmund Mirek i S-ka. w Dąbrowie, ul. 3-go Maja L. 4.